

Tydzień 4: **JESTEM Z TOBĄ** / Dzień 16: **Mk 10,17-22**

Gdy [Jezus] wybierał się w drogę, przybiegł pewien człowiek i upadłszy przed Nim na kolana, pytał Go: «Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?» Jezus mu rzekł: «Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg. Znasz przykazania: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, nie oszukuj, czcij swego ojca i matkę». On Mu rzekł: «Nauczycielu, wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości». Wtedy Jezus spojrzął z miłością na niego i rzekł mu: «Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną!» Lecz on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości.

* * *

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, aby to Duch Święty ją prowadził i usuwał wszelkie przeszkody oraz aby oczyszczał Twoje myśli, zamiary i decyzje, i kierował je ku większej chwale Boga.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie zaangażuj swoją wyobraźnię. Wyobraź sobie że to Ty przychodzisz dziś do Jezusa. Możesz upaść przed Nim na kolana, jak człowiek z Ewangelii, ale możesz też usiąść z Nim na ławce przed domem, z którego Jezus wychodzi, by udać się w dalszą drogę. Skup się na waszej rozmowie. Patrz uważnie w oczy Jezusa. Słuchaj co mówi do Ciebie i wsłuchaj się w to, co dzieje się w Twoim sercu.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie **poproś o dar dostrzegania Bożej obecności i miłości oraz o łaskę rozwijania tego daru w swoim życiu.**

Punkt 1. Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne? Człowiek, który przychodzi do Jezusa ma świadomość tego, że żyje zgodnie z Przykazaniami. Ale ma też świadomość tego, że to mu nie wystarcza. Wypełnia Prawo dane przez Boga, a jednak czegoś mu brakuje, aby osiągnąć zbawienie. Przychodzi do Jezusa, który jest dla niego autorytetem i nauczycielem. Prosi o radę, bo uważa Jezusa za dobrego, ale czy jest otwarty na to, co może usłyszeć? Chce czegoś więcej, ale czy jest gotowy by coś w tym kierunku zrobić?

Pomyśl, jaka jest Twoja postawa, gdy stajesz przed Jezusem z pytaniem lub prośbą o pomoc w podjęciu jakiejś decyzji. Jaka jest Twoja otwartość na to, co możesz usłyszeć, a na ile jesteś przywiązany do własnych planów?

Punkt 2. Jezus spojrzął z miłością na niego. Co to znaczy „spojrzął z miłością”? Ewangelista nie mówi – spojrzął z podziwem, z dumą, z troską, ale używa sformułowania „spojrzął z miłością”. Tę miłość

musiało być widać w spojrzeniu Jezusa. Miłość, która dodaje sił, umacnia, daje oparcie. Jezus wie, że to, co za chwilę powie, może być dla człowieka trudne – postawi go przed wyborem. Jego spojrzenie jest deklaracją miłości, a zarazem deklaracją opieki i pomocy. Jest umocnieniem. Ale to człowiek dokonuje wyboru. Bez względu na to jakich wyborów dokonujesz, nic nie jest w stanie oddzielić Cię od miłości Jezusa. On patrzy na Ciebie z miłością. Zatrzymaj się na tym spojrzeniu Jezusa. Nie myśl teraz – patrz tylko w Jego oczy.

Punkt 3. *Jednego ci brakuje...* Jezus mówi młodemu człowiekowi, co mógłby zrobić więcej, by osiągnąć życie wieczne. Mówi o tym, co – samo w sobie – nie jest przeszkodą w osiągnięciu nieba. To nie bogactwo, nie posiadłości czy pieniądze są przeszkodą, ale przywiązanie do nich. Co jest Twoim bogactwem? Co jest tym, co trzyma Cię „na dystans” w relacji do Jezusa? Tym, co nie pozwala Ci oddać się Jezusowi bez oglądania się wstecz, bez nadmiernej troski o to, co masz? Czy jesteś w stanie oddać to Jezusowi dziś? Jeśli tak – zrób to teraz. A jeśli jeszcze nie – nie załamuj się, nie rób sobie wyrzutów. Proś Go o taką wolność. Jezus patrzy na ciebie z miłością.

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – lęku, niepewności, ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.